# Czy tylko dzieci lubią lody?

Latem, gdy słońce świeci, wszystkie dzieci biegną do budki z lodami, aby kupić swoje ulubione lody. Jak to się stało, że powstały lody? Nikt chyba już tego nie pamięta, co nie przeszkadza zajadać te wspaniałe przysmaki.

Pewnego razu mała Karolcia chciała zjeść lody. Poprosiła więc mamusię, aby razem wybrały się do lodziarni. Mama była trochę zajęta przygotowywaniem obiadu, ale obiecała, że Karolcia na deser dostanie lody. Dziewczynka nie mogła doczekać się deseru, więc co chwila przybiegała do kuchni z zapytaniem: ”Czy jest już obiad?”. Mama cierpliwie odpowiadała, że jeszcze nie i że zawoła ją do kuchni, gdy wszystko będzie już gotowe. "Trudna sprawa, jak doczekać do obiadu, a szczególnie do deseru? "– zastanawiała się Karolcia - "Może dziadek coś poradzi". Szybko pobiegła do pokoju dziadka. Dziadek był trochę zmęczony, więc siedział w bujanym fotelu i nad czymś rozmyślał.

- Dziadku, dziadku, czy ty też czekasz na lody? – zawołała Karolcia wbiegając do pokoju. Dziadek był zaskoczony i pytaniem i widokiem pędzącej Karolci.

-Dlaczego pytasz, moja droga - powiedział dziadek.

-Bo mama obiecała, że będą dziś lody na deser. A jakie ty lody lubisz, dziadku? – zapytała dziewczynka. Dziadek zaczął się zastanawiać i tak naprawdę to dopiero wtedy uświadomił sobie, że on lubi chyba wszystkie smaki lodów.

- Ja lubię wszystkie lody - odparł dziadek.

-To niemożliwe - odpowiedziała Karolcia - bo przecież każdy smak jest inny i zabiera nas do innego świata. Ja bardzo lubię malinowe lody - opowiadała dziewczynka.- Kiedy jem lody malinowe, to czuję się jakbym spacerowała po lesie. Pachnie las, szumią drzewa, a ja zajadam pyszne maliny. Mały ptaszek kwili wśród gałązek, a ja czuję pod stopami miękki mech. O, słoneczko zachodzi za chmurkę – mówi Karolcia.

- To czas na obiad, bo mama weszła do pokoju - na co odpowiada dziadek.

Uradowana Karolcia zjadła obiad w ekspresowym tempie i z niecierpliwością czekała na lody. Mama wyjęła duże pudełko z lodówki, miseczki do lodów i łyżeczki. Karolcia nie mogła już wytrzymać z tęsknoty za lodami, gdy spotkała wszystkich przykra niespodzianka. Okazało się, że pudełko jest puste. Jak to się stało? Przecież stało w lodówce, w zamrażarce, na najwyższej półce, czyli tam, gdzie Karolcia jeszcze nie sięga. Karolcia była bardzo rozczarowana, bo nie ma jej wyczekanych lodów. Ale kto mógł je zjeść? – to jest pytanie. Patrząc na domowników Karolcia zauważyła, że dziadek jest trochę zmieszany.

- Dziadku, czy ty coś wiesz o zniknięciu lodów? – zapytała rezolutnie.

Nie było innego wyjścia. Dziadek musiał się przyznać.

- No tak, nie mówiłem tego wcześniej, ale wczoraj wieczorem odwiedziły mnie UFO-ludki. Chciałem czymś przyjąć gości i w lodówce znalazłem lody. Zjedli wszystko i mówili, że to najsmaczniejsze danie na świecie. Obiecali, że jeszcze do nas wrócą na lody, więc musimy mieć zawsze lody w lodówce - dziadek z uśmiechem puścił oczko do Karolci.

Jak widać jest wielu amatorów pysznych lodów, więc jeśli i u was znikną lody - to na pewno to sprawka UFO-ludków.

*Bajkowiec*



wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026